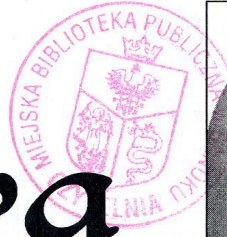




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 18 (457) 29 kwietnia 2012 r.

„Dobry Pasterz daje życie za owce”

J 10,11



Bartolome Esteban Murillo, Mały Jezus jako Dobry Pasterz, ok. 1660 r., Museo del Prado, Madryt

„Zstąpił do piekieł, czyli do Otchłani (KKK 631 – 637)

W wyznaniu wiary na mszy świętej wypowiadamy następujące słowa: „Wierzę w Jezusa Chrystusa (...), który umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, wstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał”. Dzisiaj chciałbym pokrótce omówić tekst podkreślony tłustym drukiem, czyli wstąpienie Chrystusa do piekieł. Jest to bardzo ważne, ponieważ wydaje mi się, że ten fragment jest nie bardzo rozumiany przez większość ludzi wierzących. Wielu z nas myli „piekło” z „piekłami”, nie wie, po co poszedł tam Chrystus i jakie są skutki Jego wstąpienia do tajemniczej krainy, zwanej „piekłami”..

Zwróćmy uwagę, że całe wyznanie wiary zostało przetłumaczone z języka łacińskiego przed kilkuset laty, zapewne mniej więcej w XV lub XVI wieku, kiedy to kształtował się język polski w formie pisanej i kiedy powstawały pierwsze przekłady Biblii na język polski. Forma tekstu wyznania wiary (podobnie innych znanych i ważnych modlitw) pochodzi sprzed kilkuset lat i nie może być zmieniona. Co prawda można sobie wyobrazić nowe tłumaczenia i nowe formy modlitw, ale byłby to szok dla wielu wierzących – od nowa uczyć się podstawowych modlitw, znanych od dzieciństwa (przypomnijmy sobie, jak trudno nauczyć się nowej formy przykazań kościelnych!). Modlitwy „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo” czy „Wyznanie wiary” zawierają wiele archaizmów, ale wraz z nimi od dzieciństwa i trudno byłoby je wymienić. Dlatego nadal mówimy: „umęczon pod Ponckim Piłatem”, zamiast – „został zabity podczas panowania namiestnika Piłata pochodzącego z Pontu”, albo: „nie wódz nas na pokuszenie”, zamiast bardziej poprawnego: „nie dozwól, abyśmy ulegli pokusie”. Dlatego też wyznajemy „wstąpił do piekieł”, wyznając ustami wiarę w fakt, że „Chrystus przed zmartwychwsta-

niem przebywał w krainie zmarłych” (KKK 632) Mówi o tym dosyć wyraźnie nie tylko Katechizm, ale też Pierwszy list św. Piotra: „**Chrystus raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić, zabity wprowadzić na ciele, ale powołany do życia Duchem. W nim poszedł ogłosić zbawienie nawet duchom zamkniętym w więzieniu**” (1 P 3,18-19). To więzienie to nic innego jak Otchłani (łac. „limbus”), Szeol, Hades (używane wymiennie w Biblii, zarówno na oznaczenie „piekła”, jak i „otchłani”) lub też po staropolsku „piekła” (liczba mnoga w odróżnieniu od „piekło”), w której znajdowały się dusze zmarłych przed czasem przyjścia na świat Chrystusa i dokonania przezeń dzieła Zbawienia.

Wróć jeszcze na chwilę do pojęcia „Otchłani”. Jest to wyrażenie teologiczne, którego sens jest trudny do oddania, ponieważ nie ma zbyt wielu świadectw biblijnych mówiących o niej, a nasz rozum nie bardzo potrafi ogarnąć te kwestie. Wierzymy w nieśmiertelność duszy i w to, że nikt sam nie może osiągnąć zbawienia. Co więc się działo z duszami zmarłych, żyjących w czasach przed Chrystusem? Nie mogli być w niebie, bo nie byli zbawieni, nie mogli też wszyscy być w piekle, bo wielu z nich prowadziło uczciwe, sprawiedliwe na miarę sił, życie. W teologii mówi się więc o „Otchłani” (pisząc nawet dużą literą), krainie, w której przebywali oni oczekując na otwarcie nieba przez Chrystusa. Trudno nam mówić o szczegółach tego istnienia, trudno mówić też o czasie,

bo przecież Bóg istnieje niejako ponad czasem, ale po ludzku sądzimy, że musieli „oczekiwać”. Gdy Jezus jako człowiek doświadczył śmierci, jego dusza dołączyła do nich w krainie umarłych (KKK 632). Jezus zstąpił tam nie jako jeden z nich, niemogący nic uczynić, ale jako Zbawiciel, ogłaszając Dobrą Nowinę o zbawieniu uwięzionym duchom.

Jakie wnioski życiowe płyną dla nas z faktu „zstąpienia do piekieł”? Po pierwsze radość z tego, że Bóg troszczy się o wszystkich ludzi, także tych, którzy nie znali Chrystusa, bo żyli wcześniej od Niego na ziemi. Możemy więc wnioskować, że ocali też tych, którzy żyją dzisiaj, ale nie wiedzą o Nim, nie mogą poznać Jego nauki. Po drugie jest to zachęta dla nas wszystkich, aby korzystać z łask płynących z dzieła Odkupienia. Skoro umarli mogli cieszyć się pokonaniem szatana i skruszeniem kajdan grzechu, to my tym bardziej możemy. Wystarczy zanurzyć się w tajemnicy ofiary Ciała i Krwi Chrystusa, aby być zbawionym i przejść do przestrzeni Królestwa Bożego, które jest dla nas przygotowane w niebie.

Ks. Tomasz Grzywna



Andrea da Firenze, Zstąpienie Chrystusa do Otchłani, fresk w Kaplicy Hiszpańskiej kościoła Santa Maria Novella, ok. 1365 r., Florencja

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2
	Prorocy.....	3
	Wyberzmy się na pielgrzymkę.....	5
	Śladami rodu Tarnowskich.....	8

Zaproszenie do lektury książki.....	12
W promieniach Bożego Miłosierdzia.....	13
Prace archeologiczne.....	14
Zaproszenie na obchody rocznicy beatyfikacji.....	15
Ogłoszenia i intencje.....	16

Prorocy...

Grzech w nauczaniu proroków.

Grzech w nauczaniu prorockim, to częsty temat rozważań. Napominanie, piętnowanie zła, grzechu, to zasadniczy temat prorockich wystąpień. Wystąpienia ich dotyczyły tak całego narodu czy nawet narodów, jak i poszczególnych osób czy grup społecznych, najczęściej rządzących czy ludzi z bogatych, wpływowych sfer. Prorok Natan napomina króla Dawida, który dopuścił się grzechu z Batszebą (2 Sm 12,1-15); Amos piętnuje grzechy narodów pogańskich, a także możnowładców izraelskich (1,3-2,16); Izajasz surowo napomina lichwiarzy, ludzi zachłannych na bogactwo, napomina tych, którzy „rychło wstając rano szukają sycery, zostają do późna w noc, bo wino ich rozgrzewa”; napomina tych, którzy prowadzą hulaszczy tryb życia, spędzając go przy muzyce, śpiewie i winie, nie dbając o „sprawę Pana”; dla nich to „Szeol rozszerzył swą gardziel, rozwarł swą paszczę nadmiernie”; napomina pysznych i zarozumiałych: „oczy dumnych będą spuszczone”; grozi tym, „którzy na postronkach od wołu ciągną nieprawości i na powrozach uprząży swe grzechy!”; mocno karci tych, „którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zamieniają ciemności na światło, a światło na ciemności, którzy przemieniają gorycz na słodycz, a słodycz na gorycz!”; piętnuje korupcję, przekupnych sędziów: „którzy za podarek uniewinniają winnego, a sprawiedliwego odsadzają od prawa”; gorszycieli, bluźnierców i przekupnych sędziów, zapowiadając bardzo surowe kary (5,5-25). Prorocy wszystkie na napomnienia wypowiadają w „mocy Ducha Pańskiego” (Mi 3,8).

Prorocy piętnują to, co jest w jaskrawej sprzeczności z Wolą prawdziwego Boga. Piętnują grzech jako wypowiedzenie posłuszeństwa Bogu i zerwaniu z Nim więzów. Czynią to w sposób plastyczny, pełen porównań, obrazów, używając niekiedy mocnych słów, aby oddać dosadniej przewrotne postępowanie. Na podstawie ich wypowiedzi można podać rozszerzoną definicję grzechu. Grzech jest przeciwieństwem dobra, przejawem nienawiści ku Bogu, wyborem zła, rodzajem przewrotności religijno – mo-

ralnej. Jest oddaleniem się od Boga w sposób zdradliwy, to bezsensowne i zgubne postępowanie. Grzech jest złamaniem przymierza, buntem, a czynią to ludzie, którzy postępują „według zatwardziałości swych przewrotnych serc” (Jr 3,17), którzy „uczynili twarde swój kark” (Jr 7,26); Grzech jest niewiernością, nazywaną często zdradą małżeńską, cudzołóstwem, niegodziwością (Jr 3,8.11.20). Bardzo mocno niewierność Izraela do zdrady małżeńskiej porównują prorocy Ozeasz, Jeremiasz i Ezechiel: Przytoczę dłuższy fragment wypowiedzi proroka Ozeasza (2,4-16):

„Spór prowadźcie z waszą matką, prowadźcie spór! Ona bowiem już nie jest moją żoną, a Ja już nie jestem jej mężem. Winna usunąć znaki nierządu ze swej twarzy i spośród swych piersi ozdoby cudzołożnicy. W przeciwnym razie - obnażą ją zupełnie i stanie się taką jak w dzień swych urodzin; uczynię ją podobną do pustyni, sprawię, że będzie jak ziemia wyschnięta, że zginie śmiercią z pragnienia. Dzieciom jej nie okażę litości, bo są to dzieci nieprawe. Matka ich bowiem uprawiała nierząd, okryła się hańbą ta, co je poczęła; mówiła bowiem: „Pobiegnę za swymi kochankami, co chleb mi dają i wodę, wełnę, len, oliwę i napój”. Dlatego zamknę jej drogę cierniami i murem otoczę, tak że nie znajdzie swych ścieżek. Za kochankami swymi pobiegnie, ale ich nie dogoni; pocznie ich szukać, ale nie znajdzie. Wtedy powie: „Pójdę i wrócę do mego męża pierwszego, bo wówczas lepiej mi było niż teraz”. Zapomniała już o tym, że to Ja właśnie dałem jej zboże, moszcz, świeżą oliwę, <że nie skąpiłem srebra ni złota, z którego czyniono Baala>. Dlatego wrócę i zabiorę swoje zboże w odpowiedniej chwili i swój moszcz we właściwej porze, odejmę moją wełnę i len, co miały okryć jej nagość. Potem obnażę ją przed oczami kochanków, i nikt



jej nie wyrwie Mi z ręki. Położę kres wszystkim jej zabawom, świętom, dniom nowiu, szabatom i wszystkim uroczystym zebraniom. Zniszczę jej winnice i sady figowe, o których mówiła: „Oto zapłata moja, jaką mi dali moi kochankowie”. W gąszczu je obróć i będą się nimi pasły polne zwierzęta. Ześlę na nią karę za dni Baalów, gdy im paliła kadzidła, a zdobna w swe kolczyki i naszyjniki biegała za swymi kochankami, a o Mnie zapomniała <wyrocznia Pana>. Dlatego chcę ją przynęcić, na pustynię ją wyprowadzić i mówić jej do serca”. Ezechiel wprost nazywa Izrael „bezwstydną nierządnicą”, „kobietą cudzołożną” (1632), „Nierządnicą”: „Dlatego, Nierządnico, słuchaj słowa Pańskiego!” (16,35). Samarię i Jerozolimę porównuje do dwóch kobiet, które od swojej młodości uprawiały nierząd (Ez rozdz. 23). Grzech powoduje, że złowiek poniza się, spada do poziomu bezrozumnych zwierząt czy ptaków: „Nawet bocian w przestworzach zna swoją porę, synogarlica, jaskółka i żuraw zachowują czas swego przylotu. Naród mój jednak nie zna Prawa Pańskiego” (Jr 8,7). Grzech jest porównywany do wylotu w niezmiennych prawach natury, bo naród zapomniał o Panu Bogu i „Nicości pali kadzidło” (Jr 18, 15), co sprawia, że „potyka się na swych drogach, na dawnych ścieżkach; chodzi po błędnych ścieżkach, po drodze niewytyczonej” (por. 18,15), przez co stanie się „odwiecznym pośmiewiskiem” (w. 16). Prorocy nie przebiegają w słowach, aby ukazać sytuację popełniających grzechy. Ich porównania są bardzo dosadne, może nawet rażące:

„Izrael oporny jak krowa narowista” (Oz 4,16); „Stali się wyuzdani i nieokiełznani niby konie: każdy rży do żony bliźniego swego” (Jr 5,8); „Młoda szybkonoga wielbłądzica, brykająca na wszystkie strony, wyrrywając się na pustynię w swej niepohamowanej namiętności chwyta łapczywie powietrze. Któż powstrzyma jej żądze?” (Jr 2,23-24). Prorok nie widzi już możliwości przemiany, jak nie ma możliwości aby zmienić kolor skóry: „Czy Etiopczyk może zmienić swoją skórę, a lampart swoje pręgi? Tak samo czy możecie czynić dobrze, wy, którzyście się nauczyli postępować przewrotnie?” (Jr 13,23). Grzech wpiisał się w dzieje narodu wybranego bardzo mocno: „Grzech Judy jest zapisany żelaznym rylcem, wyryty diamentowym ostrzem na tablicy ich serc i na rogach waszych ołtarzy, jako pomnik ich synów, ich ołtarzy, ich aszer przy zielonych drzewach, na wysokich pagórkach” (Jr 17,1-2). To już trwała skała, której nie mogą zmyć zewnętrzne nabożeństwa pokutne.

Grzech jest działaniem przewrotnym, jest odejściem od Pana Boga, zejściem z drogi wskazywanej przez Boga, bo człowiek jest zarozumiały, pyszny, który ma skłonności bałwochwalcze: „Pycha Izraela świadczy przeciw niemu, nieprawość do upadku wie dzie Efraima, z nim razem upada też Juda” (Oz 5,5). Woła prorok Ezechiel: „A Pan skierował do mnie te słowa: «Synu

człowieczy, mężowie ci wprowadzili do serca swoje bożki i postawili przed sobą to, co było dla nich sposobnością do grzechu. Czyż mam na to pozwolić, aby oni pytali Mnie o radę? Dlatego mów z nimi i powiedz im: Tak mówi Pan Bóg: Każdemu z domu Izra-



ela, który wprowadza swoje bożki do serca i stawia przed sobą, a potem przychodzi do proroka, odpowiem Ja sam, Pan, stosownie do liczby jego bożków, aby odkryć zamiary domu Izraela, tych, którzy się oddalili ode Mnie z powodu wszystkich swoich bożków. Dlatego powiedz domowi Izraela: Tak mówi Pan Bóg: Nawróćcie się i odwróćcie od swoich bożków, i od wszystkich swoich obrzydliwości się odwróćcie!” (14,2-6).

Grzech to rodzaj buntu przeciwko Panu Bogu, odmowa wypełnienia zobowiązań wynikających z przymierza, a w końcu zerwanie tego przymierza (por. Am 2,6-16). Grzechem jest bałwochwalstwo, uciskanie i lekceważenie potrzeb biednych, naruszanie obowią-

zujących praw (por. Am 2,7; 5,12). Grzech to niewierność, odstępstwo, obraza Boga, przez co grzesznik zaciąga winę i zasługuje na karę. Ta kara jest ukazywana jako „gniew Boży” pod różnymi postaciami. Jest porównywany do ognia (por. Am 5,6; Na 1,6); do

pożaru, „który trawi głogi i ciernie; wybucha w gąszczu leśnym, aż wzbijają się słupy dymu” (Iz 9,17); do płomienia: „gniew mój wybuchnie jak płomień i będzie płonął, a nikt nie będzie go mógł ugasić z powodu waszych przewrotnych uczynków” (Jr 4,4); do gwałtownej wichury, do szalejącej burzy, do nawalnicy: „Oto nawalnica Pańska, gniew powstaje, burza szaleje, spada na głowę niegodziwych” (Jr 23,19); do gra-

du: „grad zmiecie schronisko kłamstwa, a wody zaleją kryjówkę” (Iz 28,17). Tych porównań jest dużo i przy uważnym czytaniu pism prorockich można nad nimi się zatrzymać i wyciągnąć wnioski dla siebie.

Proces wewnętrznej przemiany dokonuje się powoli i polega na nakłonieniu serca i rozumu w stronę Pana Boga. Grzesznik winien podjąć pokutę, na co składają się stosowne modlitwy, wyznanie grzechów, posty powiązane z jałmużną. Grzesznik winien mieć stałe wewnętrzne usposobienie pokutne. Wymogi te stale przewijają się poprzez księgi prorockie.

(c.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Dz 11,1-18; Ps 42; J 10,1-10

Wtorek: Dz 11,19-26; Ps 87; J 10,22-30

Środa: Dz 12,24-13,5a; Ps 67; J 12,44-50

Czwartek: Ap 11, 19a.12,1.3-6a.10ab; Jdt 13; Kol 1,12-16; J 19,25-27

Piątek: Dz 13,26-33; Ps 2; J 14,1-6

Sobota: LM VI s. 16*nn.

Niedziela: Dz 9,26-31; Ps 22; 1 J 3,18-24;

J 15,1-8

Wyberzmy się na pielgrzymkę do Ojczyzny Jezusa (bez bagażu, paszportu, pieniędzy)

„W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze...” (Łk 2,8)

Nawiedzamy sanktuarium *Świętych Aniołów i Pasterzy*. Jest zbudowane nad grotą, gdzie celebrowaliśmy Eucharystię. Klękamy przed ołtarzem z liściem klonowym, gdyż kościół ten został wybudowany dzięki staraniom katolików kanadyjskich. Widnieje tam napis: „Sanctuarium S.S. Angelorum ad Pastores” (Sanktuarium świętych Aniołów i Pasterzy), niżej wspomniany liść klonowy, znak rozpoznawczy Kanady, a pod nim napis: „Aedifican-



Ołtarz w sanktuarium *Świętych Aniołów i Pasterzy*

dum curavit A. D. MCMLIV” (Wybudowany dzięki staraniom w Roku Pańskim 1954). Patrzę na ażurowo – żebro-we sklepienie, pod którym widnieje napis: *Gloria in altissimis Deo et in terra pax hominibus bonae voluntatis – Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał* (Łk 2,14). Wewnątrz ten kościół jest okrągły, a na jego ścianach widnieją teksty ewangelijne o Narodzeniu Pana Jezusa. Pośpiesznie odpisuję sigła biblijne z Ewangelii św. Łukasza, które są umieszczone na czterech tablicach, aby je przekazać dla medytacji:

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Wtem stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska ze wsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. I rzekł do nich anioł: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu” (2,8-10:

„Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania” (2,11-14).

Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: „Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił”. Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie (2,15-

16).

Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali (2,17-18).

W niszach zaś widnieją trzy duże obrazy o tejże tematyce. Pierwszy przedstawia anioła ukazującego się pasterzom, na ścianie centralnej, za ołtarzem, adorację Bożego Dzieciątka przez pasterzy, a trzeci obraz ukazuje radość pasterzy, którzy wracają do swych trzód: *A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to zostało przed-*

*tem powiedziane (Łk 2,20)*¹.

Przewodnik wspomina jeszcze o apokryfach mówiących o Bożym Narodzeniu. Według Protoewangelii Jakuba miejsce, gdzie Maryja porodziła, była to jaskinia², zaś Pseudo – Mateusz w swojej Ewangelii pisze: „Maryja zsiadła ze zwierzęcia i weszła do podziemnej jaskini, w której nigdy nie było światła, lecz panowała wieczna ciemność, gdyż nie dochodziło tam światło dnia. Kiedy Maryja weszła do środka, grotę oblała jasność, jak gdyby zaświeciło w niej słońce”³. O jaskini mówi także „Księga o narodzeniu Zbawiciela, i o Maryi, i o położnej”⁴. Według tej Księgi narodzenie Pańskie dokonało się w wielkiej ciszy, „nastąpiło wielkie milczenie”⁵ oraz pojawiła się zadziwiająca jasność: „Gdy zaś pojawiła się Światłość, złożyła (Maryja) pokłon temu, którego ujrziała, że Go wydała. Samo zaś Dzieciątko wielce zajaśniało wokół niczym słońce, gdyż oto właśnie pojawił się pokój łagodzący wszystko”⁶. „Ewangelia Dzieciństwa Ormiańska” o miejscu narodzin Zbawiciela mówi tak o jaskini, ja i o grocie⁷. „Gdy przyszedli, zatrzymali się z dala przy wejściu do grotki. I nagle zobaczyli otwierającą się kopułę nieba i silne światło spłynęło z góry na dół. (...) Słychać było głos istot bezcielesnych, wzniosłych aniołów i niebieskich duchów wznoszących swoje śpiewy, (...) słychać było ich głosy oddające Bogu chwałę”⁸.

Przytaczam te apokryficzne teksty, bo one, jakkolwiek nie są uznawane przez Kościół, ale oddają nastrój tego wielkiego zbawczego wydarzenia. One tworzą atmosferę, przygotowują nas do odbioru tak wielkiej tajemnicy naszej wiary, a przy tym są bardzo urokliwe, choć nie brak im także zwykłej naiwności.

„Bóg się rodzi, moc truchleje”

Słowami kolędy, w bazylice *Bożego Narodzenia*, w *Grocie Narodzenia* rozpoczynamy swój przedpołudniowy pobyt. Nasuwa mi się refleksja nad tą tajemnicą, i nad tym miejscem,



Betlejem, plac przed Bazyliką Narodzenia

o którym za chwilę wspomnę:

Boże Narodzenie ma coś z wielkiej tajemnicy, bo jest nią rzeczywistość. Ma coś też z nieopisaną głębią, bo nikt z nas do końca nie pojmie co się tej nocy stało. To nie były zwyczajne urodziny Dziecka, którego przyjście oczekiwali Rodzice. Na Jego przyjście oczekiwali cały świat. Na Jego przyjście przygotowywali nas prorocy, a św. Jan Chrzyciel, ostatni z proroków, tak często wołał *Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego* (Łk 3,4). Przyszedł Ktoś wyjątkowy, jedyny, niepowtarzalny, bo Zbawiciel świata. Został poczęty za sprawą Ducha Świętego, bez udziału mężczyzny, ku zdziwieniu Maryi, Jego Matki. Urodził się w czasie podróży, poza miastem, w szczyrych polach, w pasterskiej grocie, nie zauważony przez wielkich tego świata. Jego narodzinom towarzyszą niezwykle wydarzenia. Oto przed załęcznionymi pasterzami czuwającymi nad swoimi stadami staje anioł i ogłasza im niesłyszana nowinę, wiadomość. Anioł ich uspokaja, aby mogli dojść do wewnętrznej równowagi, aby wykluczyli możliwość jakiejś zjawy: *Nie bójcie się!* Pełen powagi w majestacie swego posłannictwa, oznajmia im: *Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu; dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. Cóż robią pasterze? Udali się (...) z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Nie-*

mowlę, leżące w żłobie (2,16). Św. Ambroży tak ujmuje sens Bożego Narodzenia dla nas:

„On stał się Dzieciątkiem, abyś ty mógł stać się mężem dojrzałym,
On został owinięty w pieluszki, abyś ty był wolny od więzów śmierci,
On leżał w żłobku, abyś ty mógł stać przy ołtarzach,
On przyszedł na ziemię, abyś ty mógł sięgnąć gwiazd,
On nie znalazł miejsca w gospodzie, abyś ty miał mieszkanie w niebie” (Św. Ambroży).

Wniosek dla nas: warto posłuchać dobrej rady, warto posłuchać anioła – posłańca, który pragnie nam zakomunikować coś nieprzewidywanego, zaskakującego, coś dobrego, co na zawsze pozostanie w naszej pamięci, albo choćby na krótką chwilę. Pasterzom *opłaciło się* posłuchać niebieskiego Posłańca, bo znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę. Niekiedy trzeba działać pośpiesznie, nie zwlekając, póki jest zapał i ochota, aby odnaleźć Boga. Może On został zgubiony, przysypany ciężarem codzienności, a może i bylejąkości życia, lekceważeniem Ewangelii i nauki Kościoła. A życie biegnie bardzo szybko, umyka niepostrzeżenie, dzień za dniem, jak pisze ks. poeta, Mieczysław Nowak:

„Zgubione dni jak sieroty
Tułają się między rankiem a nocą
I Bóg zgubiony – nasze przeznaczenie

Smak życia i serca niepokój
Nie rozdrabniaj się, bądź metodyczny
Musisz Go odnaleźć. On jest wszystkim”.

Zgubiony Bóg, nieodnaleziony Bóg, zapomniany Bóg – to obraz dość często spotykany. Za tym idzie życie na tzw. luzie. Dzień Bożego Narodzenia – ŚWIĘTA NOC – to czas dany nam na odnalezienie Boga. Poeta woła: „**MUSISZ GO ODNALEĆ**”. Trzeba podjąć trud serca i umysłu, włączyć wolę, aby sprawiła, że zatęsknimy za Panem Bogiem. Jak wiele zależy od naszego chcenia. To także szansa dla nas, aby pogłębiać więź łączącą nas z Panem Bogiem, bo może jest też nadszła. Trzeba wsłuchać się w mocno brzmiący głos bł. Jana Pawła II; dobrze nam znane wołanie: „**Otwórzcie drzwi Chrystusowi!**” A podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, mówił:

„Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”⁹. Z jak wielkim entuzjazmem zostały wtedy przyjęte te słowa! Mówił też Jan Paweł II: „**Chrystus nie przestał być dla nas otwartą księgą życia na przyszłość**”. Tę Księgę trzeba czytać; czytać Ewangelię, bo ona jest **RADOSNĄ NOWINĄ O ZBAWIENIU!** Szukać Jezusa, poznawać Jezusa, aby Go pokochać, aby iść drogą wskazaną przez Niego.

Nie byłoby *Bożego Narodzenia*, gdyby nie przyzwolenie Maryi. Poeta Bartłomiej Zimorowic, pisał:

„Matko Syna Bożego, święta nad świętymi,
Pierwsza po Bogu między błogosławionymi,
Twe panieństwo dostojność wybranych przenika,
Twe macierzyństwo Bóstwa samego dotyka”.

Dziś sławimy Boże macierzyństwo; sławimy macierzyństwo każdej kobiecie

ty, sławimy trud urodzenia i wychowania dziecka. Dziękujemy Maryi, która jako „pełna łaski”, „umiłowana przez Boga”, „błogosławiona, która uwierzyła” w prawdziwość słów Archanioła, wydała na świat Zbawiciela. Ileż dyskrecji i powściągliwości zastosował św. Łukasz w scenie narodzin Jezusa! Sobór w Efezie w roku 431 określił, że Maryja jest Matką Bożą, Bogarodzicą, Theotokos.

W ten wyjątkowy dzień dany nam, tu w Betlejem, modłę się do Ciebie, Boże, słowami poety:

„Od karuzeli wrażeń płytkich,
Od zgiełku myśli, płam sumienia,
Od krzywdzących wyroków ludzkich,
Od godzin pustych, bez imienia.

Od krwi i gwałtu, od niewoli,
Od tego, co mnie lub co innych boli
Wybaw mnie Boże Święty, Mocny
I w cieniu Twoim daj odpocząć.

Bądź mi pokojem, ukojeniem,
Bądź dumą spełnień i wytchnieniem,
Bądź mi lekarstwem na głupotę
I bądź ucieczką i powrotem.

Bądź mi wyrzutem kiedy błądzę
I krajem wspomnień. W zgiełku – ciszą,
Święty i Mocny Boże żywy
Niech me modlitwy Ciebie słyszą.

A kiedy wszystko już się spełni
I miara czasu się przesypie
Niech wrócę do Twojej świętej Pełni
I w Twych ramionach niech usypiam”¹⁰.

Zanim wejdziemy do *bazyliki Bo-*

zego Narodzenia, a potem do znajdującej się tam *Grotty*, nie mogę nie zacytować głębokiej homilii Benedykta XVI, z Mszy świętej pasterskiej, z dnia 24 grudnia 2011 roku:

„Ten, kto dziś chce wejść do kościoła Narodzenia Pańskiego w Betlejem, zauważa, że portal, który niegdyś miał pięć i pół stopy wysokości i przez który cesarze i kalifowie wkraczali do budynku, został w znacznej części zamurowany. Pozostał tylko mały otwór na półtora metra. Chodziło prawdopodobnie o to, aby lepiej chronić kościół przed ewentualnymi atakami, ale przede wszystkim, aby uniemożliwić wjeżdżanie konno do domu Bożego. Ten, kto chce wejść do miejsca narodzin Jezusa, musi się pochylić. Wydaje mi się, że w tym przejawia się głębsza prawda, i chcemy, by ona nas poruszyła w tę Świętą Noc: jeśli chcemy znaleźć Boga, który ukazał się jako dziecko, musimy zsiąść z konia naszego «oświeconego» rozumu. Musimy porzucić nasze fałszywe pewności, naszą intelektualną pychę, która uniemożliwia nam dostrzeżenie bliskości Boga. Musimy podążać duchową drogą św. Franciszka — drogą ku tej skrajnej prostocie zewnętrznej i wewnętrznej, która czyni serce zdolnym do widzenia. Musimy się pochylić, by tak rzec, podążając duchem «pieszo», aby móc wejść przez portal wiary i spotkać Boga, który jest różny od naszych przeświadczeń i naszych opinii: Boga, ukrytego w pokorze dopiero co narodzonego dziecka. Sprawujmy w tym duchu liturgię tej Świętej Nocy i przestańmy koncentrować się

na tym, co jest materialne, wymierne i namacalne. Pozwólmy, aby uczynił nas prostymi ten Bóg, który objawia się sercu, które stało się proste”¹¹.

Teraz możemy już głęboko się pochylić i wejść do bazyliki, najstarszej świątyni w tej części świata, tak znaczącej dla wiary chrześcijańskiej. Ci, którzy tu weszli po raz pierwszy, doznali szoku. Można śmiało powtórzyć za piętnastowiecznym pielgrzymem, który scharakteryzował jej wygląd jako „stajnię bez siana, sklepik aptekarza bez aromatycznych garnuszków, księgarnię bez książek”¹². W naszych, polskich warunkach, najuboższa świątynia jest piękniejsza swoim wyglądem od tej, tak znaczącej w dziejach naszego zbawienia. Zanedbania widać gołym okiem: brud, zacieki, zapach ropy, którą zostały zamalowane obrazy świętych na potężnych filarach bazyliki, a przy tym głośnie pokrzykiwania, rozmowy, przepychanki, nie pasują do tak świętego miejsca. Nie podejmuję się jej opisu, bo nie jestem w stanie, a w dodatku dla nas najważniejsza jest tajemnica, która tu się dokonała. W tej chwili jest bardzo dużo różnego rodzaju przewodników z dokładnymi opisami, z których można skorzystać.

(c.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

1 Zob.: W Ojczyźnie Jezusa. Przewodnik i śpiewnik pielgrzymkowy, wydanie V poprawione, Wydawca Fundacja Komisarjat Ziemi Świętej, Kraków 2010, s. 68.

2 Apokryfy Nowego Testamentu, dz. cyt., s. 282.

3 Tamże, s. 308.

4 Tamże, s. 317-322.

5 Tamże, s. 322.

6 Tamże, s. 323.

7 Tamże, s. 468

8 Tamże, s. 471 n.

9 Jan Paweł II, Dzieła zebrane, Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa, t. IX, cz. 1, Polska, Wydawnictwo M, Kraków 2008, s. 31 n.

10 M. Nowak, Błogosławieństwo ziemi, Nowa Wieś 1994, s. 62.

11 Benedykt XVI, Prawdziwa radość i światło Bożego Narodzenia, w: L'Osservatore Romano, Wydanie polskie, Nr 2(340)2012, s. 15.

12 J. Murphy O'Connor, dz. cyt., s. 193.



Wnętrze bazyliki Narodzenia w Betlejem

Tarnów – śladami rodu Tarnowskich herbu Leliwa

Minęło już nieco czasu od ostatnich moich podróży. Myślę, że miłośnicy rubryki „Wędrówki dalekie i bliższe” w „GP” już się nieco stęsknili za kolejnymi odcinkami, dlatego udałem się w kolejną, kilkugodzinną wędrówkę (tym razem wraz z ks. Proboszczem). Jej celem był Tarnów. Może ktoś się zdziwi, myśląc, że nie ma tam nic ciekawego. A jednak, jeśli szukamy wytrwale i patrzymy uważnie, to wszędzie można odnaleźć ciekawe budynki, detale, zaułki i ślady przeszłości. Spróbujmy więc udać się w drogę do Tarnowa...

Tarnów jest oddalony od Sanoka o 120 kilometrów i liczy około 114 tysięcy mieszkańców. Przejeżdżamy obok tego miasta wielokrotnie udając się do Krakowa, Częstochowy czy też w stronę Śląska i Niemiec, ale jeszcze nigdy osobiście nie byłem w jego centrum. A przecież to centrum stanowi o atrakcyjności miejsca: miasta stare, w których jest rynek, ratusz, katedra czy choćby stary kościół miejski, kamieniczki, stare uliczki tętnią życiem i są bardzo ciekawe do zwiedzania. Te zaś miasta, które powstały w XIX czy XX wieku, często nie mają jednorodnego centrum, nie ma gdzie zatrzymać wzroku, brakuje płaszczyzny rynku i najczęściej ich zwiedzanie jest pozbawione tego wyjątkowego smaku, jaki daje miasto historyczne.

Tarnów jest miastem starym. Został lokowany w 1330 roku i wtedy to wytyczono rynek, główne ulice, otoczono miasto murami (pozostały fragmenty), rozpoczęto budowę ratusza i kościoła. Jeszcze wcześniej, bo już w IX wieku, 2 kilometry na południe, istniał gród na górze św. Marcina. W XI wieku został on nadany benedyktynom, którzy założyli obok wsi Tarnów Mały. W XIV wieku – co już zaznaczyłem – nieco dalej, na terenie wsi Tarnów Wielki, zostało lokowane nowe miasto. Przywilej ten otrzymał Spycimir herbu Leliwa, wojewoda krakowski. Jednocześnie na terenie grodu zbudowano zamek, na którym swoją siedzibę miał ród Spycimira, który to ród niedługo potem przyjął nazwisko Tarnowskich. Miasto żyło i rozwijało się nieopodal, stanowiąc własność

Tarnowskich do 1567 roku, a potem zostało sprzedane inny rodowi – Ostrogskich, Zasławskich, Sanguszków. To jednak Tarnowscy zapisali się najmocniej w historii miasta, a ten potężny ród wywodzący się od Spycimira, rozgałęził się szeroko i jego członkowie założyli w Rzeczypospolitej takie miasta jak Tarnobrzeg, Tarnogród, a nawet Tarnopol (obecnie Ukraina).

Gdy powstawało miasto lokacyjne, nadzór nad jego rozwojem prowadzili przedstawiciele rodu Tarnowskich. Wytyczono rynek, rozpoczęto budować ratusz w stylu gotyckim, potem kamienice dokoła rynku i kościół miejski, a całe miasto otoczono murami. Sam rynek, jak przeczytałem na tablicy informacyjnej, posiada powierzchnię około 60 arów i jest średniej wielkości w porównaniu z innymi miastami. W jego centrum stoi ratusz, piękna budowla, początkowo zbudowana w stylu gotyckim, a w XVI wieku przebudowana w stylu renesansowym przez samego Jana Marię Padovano, wspaniałego włoskiego architekta, działającego głównie w Krakowie. Mimo późniejszych zniszczeń ratusz został odbudowany, a o jego pięknie świadczy wysoka okrągła wieża, portal i schody oraz zasłaniająca dach attyka, zdobiona wolutami, sterczynami i maskaronami. Na pięknym portalu widnieje napis – życzenie w języku łacińskim, zaczerpnięty z Księgi Psalmów: „Niech Pan strzeże twego wyjścia i powrotu”.

Po pierwszych spojrzeniach na ratusz, rynek i kamienice udaliśmy się w kierunku katedry i Muzeum Diecezjalnego. To właśnie samo Muzeum Diecezjalne było głównym obiektem, który pragnąłem obejrzeć w Tarnowie. Mieści się ono w zaułku za katedrą, w tzw. Domu Mikołajowskim z XVI wieku i okolicznych kamienicach, ale o samym muzeum napiszę dodatkowy artykuł. Dodam tylko, że idąc w jego kierunku rzuciliśmy okiem na duży pomnik Jana Pawła II przy katedrze i krzyż wiszący na jej ścianie, przy którym nawrócił się (o czym powiedział mi ks. Proboszcz) Roman Brandstaeter.

Wizyta w Muzeum była wspaniałą

uczta dla oczu. Ale to jeszcze nie było wszystko, bo tuż obok stoi wielka katedra. To dawny kościół miejski, wzniesiony w XIV wieku w stylu gotyckim, w 1400 roku podniesiony do rangi kolegiaty. Pod koniec XVIII wieku powstała diecezja tarnowska i wtedy kościół został katedrą nowej diecezji. Z tej też okazji był gruntownie przebudowywany w XIX wieku w stylu neogotyckim. Dodano do niego wysoką, neogotycką wieżę (72 m). Dzisiaj właściwie już niewiele pozostało z czasów średniowiecza. Najcenniejsze i najpiękniejsze w świątyni są nagrobki wybitnych postaci z rodu Tarnowskich i Ostrogskich, w stylu renesansowym i manierystycznym, umieszczone zarówno w prezbiterium, jak i w nawach bocznych kościoła, niemalże w każdej jego części.

Po wejściu do kościoła zauważyłem, że jego nawa jest stosunkowo krótka, dużo krótsza niż katedry w Przemyslu. Długie jest natomiast prezbiterium, albowiem zostało przedłużone w XIX wieku w czasie przebudowy. W nawie południowej, która powstała w XIX wieku w wyniku połączenia budowanych wcześniej kaplic, trwała adoracja Najświętszego Sakramentu, ale mimo to zauważyłem, że na ścianie znajduje się epitafium bpa Jerzego Ablewicza (+1990 r.), pochodzącego z naszej diecezji przemyskiej. Po krótkiej modlitwie udałem się do prezbiterium i tam niemalże przytłoczyły mnie ogromne, sięgające sklepienia nagrobki, których wysokość wynosi ponad 12 metrów. Po lewej stronie prezbiterium jest to nagrobek hetmana Jana Tarnowskiego oraz Jana Krzysztofa Tarnowskiego, wykonany w dostojnym renesansowym stylu w piaskowcu, marmurze i alabastrze przez Jana Marię Padovano w latach 1561 – 73, a po prawej już z tendencjami manierystycznymi, pełen przepychu, postaci na koniach i innych rzeźb, pomnik nagrobny Janusza i Zuzanny Ostrogskich wykonany w marmurze i alabastrze przez mistrza z Wrocławia Jana Pfistera w 1620 r. Obok nich w prezbiterium znajdują się także mniejsze nagrobki innych członków rodzin magnackich, w tym wiele starszy

nagrobek Barbary z Rożnowa Tarnowskiej, matki hetmana, wykonany w Krakowie w 1520 roku. Ponadto w nawach bocznych są inne ciekawe pomniki nagrobne – pomnik trzech Janów, z roku 1536, ufundowany przez samego hetmana Jana Tarnowskiego dla ojca, brata i małoletniego syna, a wykonany przez Bartłomieja Bereckiego. To wszystko stanowi o tym, że katedra, mimo dużych zmian wystroju i braku starych ołtarzy posiada duży walor piękna i pozostałości historii. Z najstarszych elementów w nawach bocznych zachowane są niektóre gwiaździste sklepienia gotyckie i portale z XV i początku XVI wieku.

Po krótkiej rozmowie z dyżurującym w konfesjonale kapłanem udałem się na zewnątrz, gdzie czekał już na mnie ks. Proboszcz, który zakończył

zakupy w księgarni katolickiego wydawnictwa „Biblos”. Udaliśmy się jeszcze na spacer po rynku oraz po dzielnicy żydowskiej, dotykającej samego centrum. Przed II wojną światową w Tarnowie mieszkało około 25 tysięcy Żydów, stanowiąc niemal połowę mieszkańców miasta. Bardzo okrutnie obszedł się z nimi niemiecki okupant. Najpierw, już w listopadzie 1939 roku, spalono piękną miejską synagogę, po której pozostał tylko „bima” czyli miejsce czytania Biblii, potem założono getto i stopniowo wywożono Izraelitów do obozów zagłady, a około 3 tysięcy osób zostało zabitych w samym mieście. Pozostały po nich fragmenty zarysu synagogi, niektóre kamienice i owa „bima”, przy której sfotografował się ks. Proboszcz jako miłośnik judaików. Odnaleźliśmy jeszcze sklepik

z towarami benedyktyńskimi, w którym można się zaopatrzyć w produkty firmowane znakami benedyktyńskiej receptury.

I to już był powoli koniec wyjazdu. Jeszcze posiłek i czas wyruszać z powrotem, aby zdążyć na mszę świętą wieczorną. Jeszcze wstąpiliśmy na krótką modlitwę do kościoła bernardynów, który znajduje się tuż za murami Starego Miasta, a nie udało się już pojechać na Górę Św. Marcina, gdzie znajdują się resztki po zamku Tarnowskich i skąd roztacza się piękny widok na miasto. To wszystko jeszcze zostanie może na inny raz, gdy znów zawitamy do grodu Tarnowskich. I gdy znów obejrzymy skarby sztuki gotyckiej zgromadzone w Muzeum Diecezjalnym. A o samym muzeum napiszę wkrótce.

Ks. Tomasz Grzywna



katedra w całej okazałości



krzyż przy katedrze i pomnik papieski



epitafium bpa Ablewicza



widok na prezbiterium i neobarokowe ołtarze przy ścianie tęczowej, w prezbiterium po lewej widoczny fragment nagrobka



*ratusz w Tarnobrzegu,
przykład sztuki renesansu*



*portal wiodący do ratusza
z herbem Leliwa i napisem łacińskim*



zakupy w sklepie benedyktyńskim



*kamienice przy rynku – obecnie
„Muzeum Okręgowe”*



bima – pozostałość po synagodze



Dekanat Sanocki przed 100 laty

Kontynuuję opowieść o życiu religijnym w parafiach dekanatu sanockiego przed stu laty, czyli w roku 1912. Poniżej wiadomości o dwóch parafiach dekanatu – Dudyńcach i Dydni.

DUDYŃCE (kościół znajduje się w przysiółku Jędruszkowce) – wieś, dawniej „Dudyńce”, należąca do parafii w Niebieszczanach. Kościół parafialny pod wezwaniem Wszystkich Świętych znajdował się dawniej w Pobiednie. O jego fundacji nic nie wiadomo, podobnie o sposobie jego zniszczenia. Prawdopodobnie uczynili to heretycy, Pobiedzińscy i Stanowie, właściciele Nowotańca i Dudyniec. Ogarnięci zostali oni przez herezję reformacji, a Magdalena Pobiedzińska, ciesząca się złą sławą heretyczka, poślubiła księdza Sądowej Wiszni w 1550 roku.

W Dudyńcach wcześniej była kaplica, którą w XVI wieku zajęli innowiercy i zniszczyli jej wyposażenie. Tomasz i Wojciech Leszczyńscy, właściciela Andruszkowic i Dudyniec, podnieśli ją z ruin i wyposażyli w 1677 roku. Jan Krzysztof Szembek, biskup przemyski, podniósł jej godność do poziomu kościoła parafialnego w 1723 roku. Kościół był drewniany, wzniesiony w 1675 roku, konsekrowany w 1755 roku pw. Wszystkich Świętych. Został on rozebrany w 1865 roku i na tym samym miejscu postawiono nowy, z fundacji Hrabiny Leopoldyny ze Ścibor Rylskich Horodyńskiej w latach 1871 – 1876. W roku 1877 został on poświęcony, a w 1882 konsekrowany przez bpa pomocniczego Ignacego Łobosa.

Patrimonium: p. Eustachy Ścibor - Rylski

Proboszcz: ks. Edward Kotulski, z prawem używania tytułu kanonika, ur. w 1841 r. w Sandomierzu, wyśw.

w 1867 r., mianowany w 1877 r.

Do parafii należą: Jędruszkowce 116 dusz, Dudyńce 22, Markowce z przysiółkiem Podgaj (4 km) 100, Pisarowce (6 km) 728, Pobiedno (2 km) 682.

Bractwa: Najświętszego Sakramentu, Abstynenckie, Żywego Różańca, Św. Rodziny, Stowarzyszenie Dzieci pw. Aniołów Stróżów

Szkoły 3: w Jędruszkowcach, Pisarowcach i Pobiednie

Liczba rz. – kat. – 1648, Żydów 24. Urząd pocztowy i telegraficzny w Nowosielskach

DYDNIA – wieś dawniej „Dednia”. Dokumenty fundacji parafii zostały zniszczone, ale występują w dokumentach episkopatu z roku 1487. Odnowienie parafii pw. św. Doroty zostało odnotowane w aktach sanockich w roku 1607, za sprawą Pawła Dydyńskiego, właściciela ziemskiego. W 1624 parafię „Dednia” i sąsiednie – Grabownicę, Jaćmierz, Strachocinę najechali Tatarzy i zabili proboszcza o nazwisku Zajac. Biskup Wacław Sierakowski przyłączył dobra parafii „Dednia” do dóbr Misjonarzy z Brzozowa i przeznaczyła utrzymanie alumnów Seminarium w Brzozowie (1752 r.). W wiosce Jurówce był niegdyś kościół filialny z kapelanem – ekspozytem. W Dydni kościół drewniany zbudowany po roku 1600, konsekrowany w 1610 r., pw. Św. Michała Archanioła został rozebrany w 1873 roku. Wkrótce zaczęto budować nowy kościół z cegły, który fundował Feliks Pohorecki oraz w 1/3 parafianie, którzy także ofiarowali swoją pracę przy budowie. Kościół został

poświęcony w 1876 roku, pw. Św. Michała Archanioła i konsekrowany w 1882 r. przez bpa Ignacego Łobosa.

Patrimonium: p. Maria Dydyńska
Proboszcz: ks. Jan Ramocki, ur. w 1863 r. w Leżajsku, wyśw. w 1887 r., mianowany w 1898 r.

Wikariusz: ks. Paweł Szarek, ur. w 1873 r. w Kołaczycach, wyśw. w 1889 r.

W Dydni mieszka 1530 parafian. Ponadto należy 11 wiosek: Falejówka (10 km) 726, Jabłonka (5) 959, Jabłonica Ruska (6) 76, Końskie (10) 125, Krzemienna (4) 585, Krzywe (4) 590, Obarzym (6) 520, Raczkowa (16) 516, Temeszów (6) 820, Witryłów (10) 676, Wydrna (5) 881.

Bractwa: Najświętszego Sakramentu, MNP Królowej Polski, Apostolstwo NSPJ, Św. Rodziny, Matki Bożej Szkaplerznej, Niepokalanego Poczęcia NMP, abstynenckie, Świętego Różańca, Stowarzyszenie Dzieci pw. Aniołów Stróżów

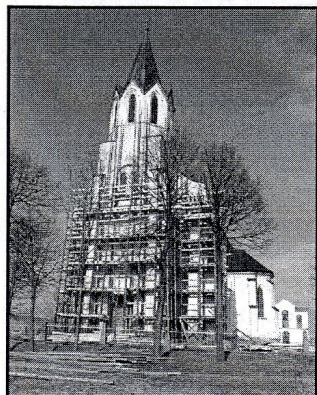
Szkół 12: w Dydni 2-klasowa, ponadto Falejówka, Jabłonka 2-klasowa, Jabłonica Ruska, Końskie, Krzemienna, Krzywe, Obarzym, Raczkowa, Temeszów, Witryłów, Wydrna 2-klasowa.

Urząd powiatowy i sądowy Brzozów, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu

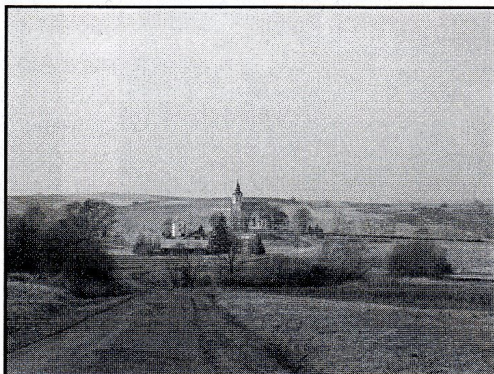
Liczba rz.- katolików w parafii 8004, Żydów 200

W dworze w Temeszowie znajduje się kaplica, w której często w ciągu roku sprawuje się Msze św., Ponadto w przysiółkach Krzemienna i Wydrna są kaplice zaadaptowane do sprawowania kultu.

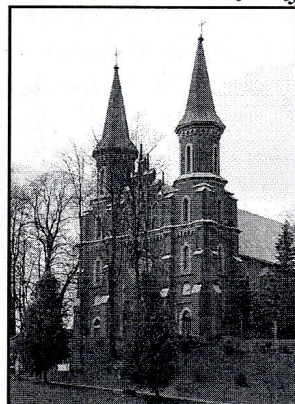
Ks. Tomasz Grzywna



Kościół w Dudyńcach
– obecnie trwa remont fasady



Kościół w Dudyńcach z XIX w. widziany z oddali,
fot. Ks. Tomasz Grzywna



Kościół w Dydni z XIX w. - wikipedia

„Najbardziej lubił wtorki”

zaproszenie do lektury książki.

„Kiedy zamykam oczy, widzę, jak zakłada pelerynkę i maszeruje na taras. Widzę jak w skupieniu odmawia Różaniec, jak w nocy czyta przy biurku w sypialni, jak spacerujemy w ogrodach Castel Gandolfo...”

Zawsze w cieniu. Od pierwszego dnia do ostatniej wspólnej chwili. Wystarczy zamienić z nim kilka słów, by mieć przypuszczenie graniczące z pewnością, dlaczego Jan Paweł II wybrał właśnie jego. Piękny, bo dobry, prosty człowiek. Prosty w najlepszym tego słowa znaczeniu. Kiedy wspomina codzienność u boku Ojca Świętego, nieśmiało się uśmiecha. Kiedy pytam o najtrudniejsze chwile tej codzienności, zakłopotany bawi się biskupim pierścieniem. Gdy pytam, czy płakał po śmierci Papieża, mówi: Tylko niech Pani tego nie pisze... I wyciera oczy. Ksiądz Mieczysław Mokrzycki, dziś arcybiskup Lwowa, był przy Janie Pawle II przez

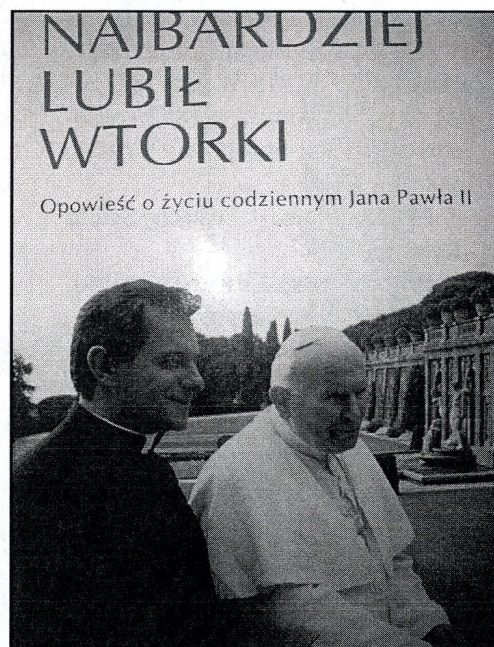
dziewięć lat. Jako drugi po Stanisławie Dziwiszu sekretarz żył papieskim życiem. Od porannej mszy świętej do ostatniej, wieczornej modlitwy. Dziś mówi, że żył w cieniu świętości. Świętość mówiła do niego: *Mieciu...*” (ze wstępu)

W styczniu br. gościliśmy w Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku Ekscelencję ks. abp Mieczysława Mokrzyckiego, metropolitę Lwowa, który osobiście wprowadził do kościoła parafialnego Relikwie Błogosławionego Jana Pawła II, Wielkiego Papieża Polaka, także Honorowego Obywatela Miasta Sanoka. Ks. Arcybiskup w wygłoszonej homilii dał świadectwo życia i świętości Ojca Świętego i przybliżył swoją posługę jako drugi osobisty sekretarz Papieża. Po śmierci Ojca Świętego w rozmowie z dziennikarką Brigidą Grysiak, odsłonił nieznane fakty z życia Ojca

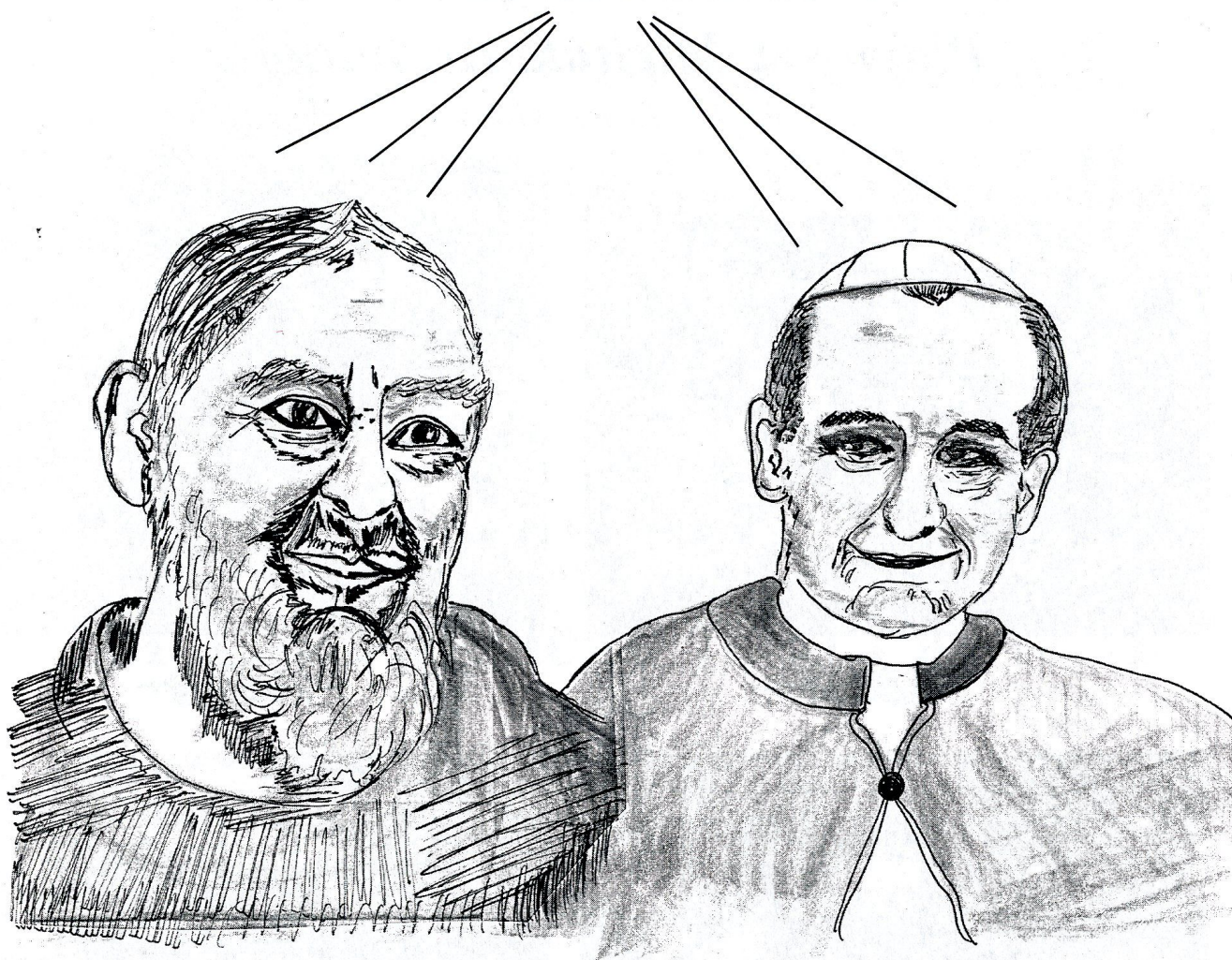
Świętego. Owocem tej niezwykłej rozmowy jest wyjątkowa opowieść o życiu codziennym Jana Pawła II pt. „Najbardziej lubił wtorki”, którą wydało w 2008 roku Wydawnictwo M z Krakowa. Czytając dowiemy się z niej jak wyglądał zwykły dzień Jana Pawła II w Watykanie, *dlaczego właśnie ks. dr Mieczysław Mokrzycki* został drugim osobistym sekretarzem Ojca Świętego, co wkurzało a co rozśmieszało Papieża, o czym rozmawiał z ważnymi politykami, komu się zwierzał, co czytał, co naprawdę lubił śpiewać, kogo zapraszał na święta, jak spędzał Sylwestra i dlaczego lubił wtorki...

Serdecznie zapraszamy do przeczytania tej cennej i wzruszającej lektury, którą można nabyć w Wydawnictwie M dzwoniąc pod numer telefonu 124312550 lub wypożyczyć w Filii nr 1 MBP w Sanoku - Dąbrówce

Halina Martowicz



W PROMIENIACH BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA



W dniu 21.04.2012 r., odbyło się I Spotkanie Grup Modlitwy O. Pio i czcicieli z podkarpacia, w którym uczestniczyło 5 osób z naszej parafii. Spotkanie to miało miejsce w kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego (oo. Kapucyni), gdzie rozpoczęło się Eucharystią o godz. 9.00, której przewodniczył i homilię wygłosił O. Jacek Waligóra. Po skończonej Mszy św., ok. godz. 10.30 odbyło się powitanie i prezentacja grup oraz konferencja, którą prowadził O. Tomasz Duszyć OFM cap. (Koordynator Krajowy Grup Modlitwy Ojca Pio, redaktor naczelny „Głosu O. Pio”, członek Zarządu Generalnego Grup Modlitwy Ojca Pio w San Giovanni Rotondo). Wiele mówił o św. O. Pio i jego modlitwie za tych, którzy go prosili. Mówił m. in., że jeśli przyjrzymy się liturgii Mszy św. to widzimy, że modlimy się do Ojca przez Jezusa, jego Syna, który nas nauczył modlitwy „Ojciec Nasz”. Mamy powierzać się Bogu, który jest

naszym Ojcem i prosić Ducha Świętego o prowadzenie, gdyż mamy świadomość, iż musimy przejść pewną drogą, by przy doświadczeniu w swoim życiu Krzyża zrozumieć, że może nas uzdrowić tylko Bóg, który jest naszym Ojcem. O. Tomasz Duszyć zachęcał wszystkich, aby się modlić „Koronką do Najświętszego Serca Pana Jezusa”, gdyż te słowa które są w niej wypowiedziane, pochodzą z Ewangelii i tu Jezus daje nam odczuć, że trzeba się modlić niestrudzenie, trzeba być wytrwałym w proszeniu, by modlitwa była „złączona” i wypływała z naszego życia. Prosimy Boga i wiemy kim On jest i kim my jesteśmy, ale Pan Bóg będzie nam okazywał wiele łask, jeśli będziemy „natarczywi” i będziemy prosić z wiarą, to otrzymamy. Prośmy i pozwólmy, aby Pan Bóg prowadził nas tą drogą, która jest dla nas najlepsza. Prośmy o dary duchowe, abyśmy czytając Pismo Święte mogli wszystko zrozumieć. Trzeba wiel-

kiej modlitwy, a grupy modlitewne są powołane do tego, aby prosić o ochronę przed złym duchem i by być „narzędziami” Boga, by nasza modlitwa, tak jak modlitwa św. O. Pio zaowocowała w naszym życiu.

Po zakończonej konferencji o godz. 12.00 Anioł Pański i Różaniec we wszystkich intencjach przybyłych, poprowadził O. Bolesław Konopka (Moderator Prowincjalny Grup Modlitwy O. Pio). O godz. 13.00 podano posiłek dla wszystkich uczestniczących w spotkaniu, a następnie świadectwo o Glorii Marii przedstawili jej rodzice - Joanna i Jacek Wronowie z Częstochowy. O godz. 15.00 Koronkę do Miłosierdzia Bożego poprowadził O. Robert Kozłowski OFM cap. (Koordynator Grup Modlitwy w diecezji rzeszowskiej, proboszcz, kustosz Sanktuarium O. Pio w Terliczce).

Na zakończenie spotkania uczczone relikwie św. O. Pio przez ucałowanie.

Opracowanie i rys. Ł. Rocha

Prace archeologiczne na Placu św. Michała Archaniola

(fot. Ks. Tomasz Grzywna)





Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku

**PIERWSZA ROCZNICA
BEATYFIKACJI
BŁ. JANA PAWŁA II**

Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa
w obchodach pierwszej rocznicy beatyfikacji

Błogosławionego Jana Pawła II

1 maja 2012

Kościół Przemienienia Pańskiego w Sanoku

godz. 19.30

Dzieci z ochronki

Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego
Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP NP

godz. 20.00

Zespół Soul

wraz z zaproszonymi instrumentalistami
pod kierownictwem Moniki Brewczak

godz. 21.00

Msza św.

z homilią ks. Prałata Andrzeja Skiby
po Mszy św. Litania Loretańska
przed pomnikiem Bł. Jana Pawła II



4 Niedziela Wielkanocy – 29.04.2012.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Na godzinę 17.30 zapraszamy na nabożeństwo różańcowe. Za tydzień, o godzinie 17.00, nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic różańcowych.

2. Dzisiejsza Niedziela Dobrego Paste-rza rozpoczyna Tydzień Modlitw o Powołania do Kapłaństwa i Życia Konsekrowanego. Hasłem tego tygodnia są słowa: „Powołania darem miłości Boga”. Modlić się będziemy także o powołania spośród naszych parafian.

3. We wtorek rozpoczynamy **nabożeństwa maryjne**, tzw. majówki. W dni zwykłe nabożeństwa te będziemy rozpoczynać o godzinie 18.00, a po nich Msza święta. W czasie ich trwania wielbić będziemy Pana Boga przez pośrednictwo Matki Najświętszej śpiewając Litanię Loretańską. Na te nabożeństwa zapraszamy dzieci i młodzież, jak również wszystkich chętnych. Podczas tych nabożeństw chcemy zbierać po jednym groszu na studnię dla mieszkańców Bomadi w Nigerii. Ten grosz można będzie wrzucić do specjalnego naczynia – pojemniczka. Oczywiście można wrzucić więcej jak

jeden grosz. Dzieci otrzymają piękny plakat „Ptaszęta się radują, Maryi wyśpiewują”.

4. Także we wtorek o godzinie 20.00 *Litanią loretańską* rozpoczniemy nabożeństwo w związku z Pierwszą Rocznicą Beatyfikacji Jana Pawła II. Tak więc, 1 maja, nie będzie majówki o godzinie 18.00. O godzinie 21.00 rozpocznie się Msza święta koncelebrowana przez księży proboszczów naszego Miasta, po niej *Litania do bł. Jana Pawła II*, a zakończeniem będzie ucałowanie relikwii Błogosławionego i odśpiewanie „Barki” pod pomnikiem przy naszym kościele. Zapraszamy wszystkich, aby w ten sposób wyrazić wdzięczność na beatyfikację naszego wielkiego Rodaka i upraszać przez jego wstawiennictwo potrzebne łaski.

5. We czwartek **Uroczystość NMP Królowej Polski**, Głównej Patronki Polski i Archidiecezji Przemyskiej. Jest to dzień modlitwy w intencji Ojczyzny i rodaków żyjących poza granicami kraju. Główna Msza święta koncelebrowana w intencji Ojczyzny rozpocznie się o godzinie 11.00. Zapraszamy wszystkich. W Stró-

zach i Płowcach w tę uroczystość Msze święte, tak jak w każdą niedzielę. Majówka w tym dniu o godzinie 17.30.

6. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, piątek i pierwsza sobota miesiąca maja. Mieszkańców Stróżów i Płowiec spowiadamy we środę od godziny 16.30. We czwartek spowiadamy podczas każdej Mszy świętej. W piątek spowiedź od godziny 16.00.

7. W najbliższą sobotę rozpoczynamy **nabożeństwa fatimskie**. Rozpoczniemy je modlitwą różańcową o godzinie 17.15. Następnie będzie Msza święta z kazaniem, a po niej procesja z Figurą Matki Bożej Fatimskiej.

8. W najbliższą sobotę, 5 maja, w Miejscu Piastowym rozpoczyna się VII Kongres Nauczycieli i Wychowawców pod hasłem: „Wierni Bogu i Ojczyźnie” – „Kościół moją Ojczyzną”. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych, a głównie nauczycieli i wychowawców dzieci i młodzieży. Dokładny program jest wywieszony na tablicy ogłoszeń.

Intencje w tygodniu 30.04 - 6.05.2012 r.

Poniedziałek, 30.04

6.30 + Sylwester 12 r. śm.

7.00 + Edward (greg.)

7.30 dziękczynna w 51 rocznicę ślubu Janiny i Stanisława z prośbą o bł. Boże i opiekę Matki Bożej

18.00 + Stanisław Frączek 1 r. śm.

2. + Kazimierz (greg.)

3. + Antoni i Katarzyna Korzeń

Wtorek, 1.05

6.30

7.00 + Edward (greg.)

7.30 o bł. Boże dla Marii w 80. rocznicę urodzin

18.00 1. + Kazimierz (koniec greg.)

2. + Józef i Urszula

3. + Katarzyna i ++ z rodziny

Środa, 2.05

6.30

7.00 + Edward (greg.)

7.30

18.00 1. + Stanisław r. śm.

2. + Zygmunt, Stanisław, Wiktor, Mi-kołaj

3. Msza św. Trydencka

Czwartek 3.05 Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski

6.30

8.00 + Edward (greg.)

9.30 + Stanisław Folta

11.00 w intencji Ojczyzny

12.30 + Antoni Białowąż i jego Rodzice: Stanisława (f) i Jan oraz siostry: Janina i Zofia

16.00 + Kazimierz

18.00 + Krystyna Białek

Piątek, 4.05

6.30

7.00 + Edward (greg.)

7.30

18.00 1. + Halina Tylka 1 r. śm. int. od sąsiadów

2. z okazji 19 urodzin Anity prośba o dary Ducha Świętego na egzaminy ma-

turalne

3. o zdrowie i bł. Boże dla sióstr z Róży MB Ostrobramskiej i ich rodzin

Sobota, 5.05

6.30 + Stanisława (f) Brewczak

7.00 + Edward (greg.)

7.30 + Halina 1 r. śm.; + Marianna i Józef

18.00 1. O wiarę, nadzieję i miłość dla członków Rodzin z Róży MB Fatimskiej

2. o błogosławieństwo Boże w 5 rocznicę zawarcia związku małżeńskiego dla Katarzyny i Marcina oraz opiekę Matki Bożej dla nich

3. neokatechumenat

Niedziela 6.05

6.30 + Karol Skarbowski

8.00 + Edward (greg.)

9.30 + Władysław i Albina Paszczyńscy

11.00 + Mikołaj i Helena Skrechota

12.30 za parafian

16.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Sióstr z Róży św. Józefa

18.00 + Bartek Data 1 r. śm.

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email gpp2@op.pl

Zróżdła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

**Góra
Przemienienia**